



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (40.)  
w dniu 27 listopada 2012 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Informacja Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie zmian w ustawie o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.
2. Stanowisko Ministerstwa Finansów w sprawie zmian w ustawie o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich przygotowywanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.
3. Trudności w funkcjonowaniu ubezpieczeń rolnych w Polsce w latach 2006-2012.

*(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 06)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)*

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Pozwolicie państwo, że otworzę posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. To już nasze czterdzieste posiedzenie.

W porządku obrad mamy dzisiaj trzy punkty. Pierwszy punkt to informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie zmian w ustawie o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Punkt drugi: stanowisko ministra finansów w sprawie zmian w ustawie o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarczych. Zmiany te zostały przygotowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. I trzeci punkt obrad: trudności z funkcjonowaniem ubezpieczeń rolnych w latach 2006–2012. Omówi je przedstawiciel Polskiej Izby Ubezpieczeń.

Witam na posiedzeniu pana ministra Kazimierza Plocke oraz panią dyrektor Departamentu Finansów Aleksandrę Szelańską. Witam również osoby państwu towarzyszące. Witam przedstawicieli Ministerstwa Finansów – panią dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej i Rolnictwa Elżbietę Milewską oraz osoby jej towarzyszące. Witam przedstawiciela rzecznika ubezpieczonych – głównego specjalistę w Wydziale Prawnym Biura Rzecznika Ubezpieczonych Cezarego Orłowskiego. Witam również Polską Izbę Ubezpieczeń. Widzę, że na liście jest kilka osób... Jest z nami doradca zarządu, pan Grzegorz Cyganik. Tak? Witam. Witam również wiceprezesa zarządu, Andrzeja Maciążka. Witam również prezes zarządu Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych, panią Stachurę-Kruszewską. Witam panią dyrektor Biura Ubezpieczeń Rolnych w TUW – Halinę Cieślak. Witam związki zawodowe, organizacje branżowe, instytucje... Witam wszystkie osoby, które zechciały przyjąć zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie. Witam również panów senatorów członków naszej komisji – pani senator dzisiaj nie ma – jak również nasz sekretariat. Witam wszystkich, którzy są na naszym dzisiejszym posiedzeniu.

Pozwolę sobie poprosić pana ministra rolnictwa o zabranie głosu w temacie: informacja w sprawie...

Proszę, Panie Ministrze Kazimierzu Plocke.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.  
Wysoka Komisjo! Panie i Panowie!

Chciałbym poinformować Wysoką Komisję, że w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi został przygotowany projekt zmian w ustawie o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. W tymże projekcie zawarto trzy istotne zmiany. Po pierwsze, zwiększenie sumy ubezpieczeniowej. W przypadku roślin niewrażliwych chodzi o zwiększenie z 3% do 7%, a roślin wrażliwych – z 5% do 9%. Po drugie, chcemy wprowadzić ubezpieczenia pakietowe. Chodzi o to, żeby jeden pakiet obejmował minimum trzy ryzyka. Po trzecie, chcielibyśmy objąć częściowym dofinansowaniem odszkodowania z tytułu ujemnych skutków przemierzania oraz przymrozków, oprócz tego, co już jest w zapisach ustawowych. Chodzi o suszę.

Zmiany, które zaproponowaliśmy, zostały poddane analizie także pod względem finansowym. Gdyby owe rozwiązania zostały wdrożone do praktyki, należałoby zwiększyć wydatki budżetu o ponad 130 milionów zł. Stąd tenże projekt nie jest jeszcze uzgodniony... Takich środków w budżecie na rok 2013 nie posiadamy. Posiadamy z kolei środki na poziomie 203,8 miliona zł, które wystarczą nam na zrealizowanie zadań, jakie do tej pory realizujemy.

Chcę poinformować, że chcielibyśmy zwiększyć powierzchnię upraw rolnych i liczbę zwierząt, które w roku 2013 będą objęte ubezpieczeniami. Chodzi o 4,6 miliona ha upraw rolnych i niemal milion sztuk zwierząt gospodarskich.

Rozumiemy, że sytuacja na rynku ubezpieczeń nie jest łatwa, dlatego szukamy rozwiązań, które pozwolą nam przede wszystkim zrealizować dotychczasowe zapisy ustawowe. W trakcie prac wywiązała się dyskusja na temat zwiększenia udziału wydatków z budżetu w wysokości składki. Mówimy o 65% dopłaty do składki z budżetu – w tym zawarte są, że tak powiem, możliwości wynikające z budżetu Unii Europejskiej. Z pewnością jest to perspektywa roku 2014, a więc związane jest to z wejściem w życie nowej perspektywy finansowej, nowej polityki rolnej. Stąd ta zapowiedź jest na dzisiaj li tylko zapowiedzią.

Chciałbym też poinformować, że obecnie na rynku ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich działają takie firmy jak Państwowy Zakład Ubezpieczeń,

Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych i Concordia. Firma HDI wycofała się z tego rynku. To tyle informacji na początek. Dziękuję za uwagę.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Mam pytanie do państwa senatorów: czy rozpatrzymy wszystkie trzy punkty razem, a potem przeprowadzimy nad nimi łączną dyskusję, czy może...

*(Głos z sali: Wszystkie trzy razem.)*

Wszystkie trzy razem, dobrze.

W drugim punkcie mamy stanowisko ministra finansów w sprawie zmian w ustawie o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich przygotowanych przez ministerstwo rolnictwa. Prosiłbym o przedstawienie tego stanowiska ministra finansów. Osobą upoważnioną do reprezentowania ministra została pani Elżbieta Milewska. Tak?

Proszę panią Elżbietę o przedstawienie stanowiska ministerstwa finansów.

### **Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Regionalnej i Rolnictwa w Ministerstwie Finansów Elżbieta Milewska:**

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Opracowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi projekt ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich przewiduje wprowadzenie zmian, których koszty w ocenie ministra finansów aktualnie nie mogą zostać zaakceptowane. Wyliczenia odnoszące się do szacowanych na lata 2014–2020 wydatków budżetu państwa z tytułu dopłat do ubezpieczeń upraw rolnych oraz wypłat odszkodowań – chodzi o odnoszący się do 2014 r. czterokrotny wzrost wydatków oraz ponad trzykrotny w latach 2015–2020 – w aktualnej sytuacji finansów publicznych budzą poważne zastrzeżenia. Należy mieć na uwadze – pan minister podniósł tę kwestię – że na ubezpieczenia w tym zakresie mamy w budżecie państwa na 2013 r. zaplanowane 203,8 miliona zł, czyli kwotę znacznie mniejszą aniżeli szacowana w związku z projektem ustawy.

Zdaniem Ministerstwa Finansów proponowane zmiany zawierają rozwiązania doraźne, podczas gdy istnieje potrzeba kompleksowego uregulowania kwestii ubezpieczeń upraw rolnych. Chodzi o to, aby zastosować mechanizmy związane z wykorzystaniem środków unijnych z nowej perspektywy finansowej. Aktualnie trwają uzgodnienia ministerstwa rolnictwa i Ministerstwa Finansów dotyczące szacowania skutków wejścia w życie proponowanych rozwiązań. Poprosiliśmy o dokładne kalkulacje, z których wynikałyby konkretne skutki wprowadzenia tych rozwiązań. W tym projekcie nie wprowadza się jedynie mechanizmu podwyższenia stawek taryfowych ubezpieczenia upraw rolnych – minister rolnictwa proponuje również zniesienia pułapu, powyżej którego nie przysługują dopłaty do składek. Aktualnie w ustawie jest tak, że w momencie przekroczenia 6% sumy ubezpieczeniowej dopłaty z budżetu państwa nie przysługują. Ponieważ nie mamy jedno-

znacznej informacji, ile taki mechanizm będzie kosztował budżet państwa, nie możemy obecnie wypowiedzieć się pozytywnie... Tak jak wspomniałam na wstępie, dodatkowe 130 milionów w 2014 r., podczas gdy w wieloletnim planie finansowym państwa te środki nie zostały ujęte... To w ocenie ministra finansów nie może znaleźć akceptacji. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszając państwa do nas w związku z przedstawieniem tej informacji, oczekiwaliśmy rozpoczęcia debaty w tym zakresie. Oczekujemy, żeby wyrażać swoje... Bo jak co roku będziemy mówić, że nie ma pieniędzy, to... Przypomnę, że pan minister Sawicki dwa lata temu, wtedy kiedy był ministrem, obiecywał, że taką ustawę wdrożymy. Dlatego dzisiaj chcemy rząd zmobilizować do przyspieszenia działań. Nie odkładajmy... Nie możemy przed tworzeniem każdego budżetu mówić, że nie ma pieniędzy, bo w ten sposób nie zmienimy tego systemu ubezpieczeń. Myślę, że dyskusja, która odbędzie się tu za chwilę, będzie...

Teraz poproszę o zabranie głosu przedstawiciela Polskiej Izby Ubezpieczeń, który omówi kolejny temat: trudności z funkcjonowaniem ubezpieczeń rolnych w Polsce w latach 2006–2012.

Proszę o zaprezentowanie... Posłuchajmy, co sądzi o tym Polska Izba Ubezpieczeń.

### **Wiceprezes Zarządu Polskiej Izby Ubezpieczeń Andrzej Maciążek:**

Andrzej Maciążek, wiceprezes zarządu.

Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pani Dyrektor! Szanowni Państwo! Wysoka Komisjo!

Bardzo dziękujemy za zaproszenie nas na posiedzenie.

Będziemy się starali omówić w skrócie dwie prezentacje, które były przedmiotem zainteresowania na międzynarodowej konferencji, która odbyła się kilka tygodni temu: „Trendy w ubezpieczeniach rolnych w Europie. Ubezpieczenie ryzyka suszy w Polsce”. Konferencja ta odbyła się pod patronatem ministerstwa rolnictwa, przy współudziale Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu i Polskiego Towarzystwa Asekuracyjnego. Tematem konferencji były trzy zagadnienia. Po pierwsze, aktualna sytuacja w zakresie funkcjonowania ubezpieczeń rolnych, mówiąc w dużym skrócie. Po drugie, ubezpieczenia indeksowe od ryzyka suszy. Przedstawiono wyniki prac dotyczących możliwości zaimplementowania w Polsce przepisów w tym zakresie. Po trzecie, dyskusja o nowej polityce rolnej, która w Unii Europejskiej będzie realizowana od 2014 r.

Proszę państwa, chciałbym bardzo podziękować panu przewodniczącemu za to, iż znalazł czas i wziął udział nie tylko w tej konferencji, ale i w poprzednich, które nasza izba organizowała. Przysłuchiwał się dyskusji, ale i aktywnie w niej uczestniczył. Panie Przewodniczący, Panie Senatorze, bardzo dziękujemy za zainteresowanie tymi sprawami.

Jeśli chodzi o przedstawienie punktu widzenia izby... Proszę o zabranie głosu przewodniczącego Podkomisji Ubezpieczeń Rolnych Polskiej Izby Ubezpieczeń, pana Konrada Rojewskiego.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.  
Proszę, Panie Konradzie.

### **Przewodniczący Podkomisji Ubezpieczeń Rolnych w Komisji Ubezpieczeń Majątkowych w Polskiej Izbie Ubezpieczeń Konrad Rojewski:**

Dziękuję.  
Dziękuję, Panie Prezesie, za wstęp.

Tak jak pan prezes powiedział, niecały miesiąc temu odbyła się duża międzynarodowa konferencja – był na niej pan przewodniczący, byli też przedstawiciele ministerstwa rolnictwa, ministerstwa finansów – na której omawialiśmy sprawy dotyczące ubezpieczeń rolnych w Polsce, przywoływaliśmy przykłady z różnych krajów europejskich. W konferencji wzięło udział kilkadziesiąt osób z jedenastu krajów, prócz Polski, czyli w sumie z dwunastu krajów.

Przygotowując się do przyścia na to spotkanie, postanowiłem, że nie będę robił jednej prezentacji z dwóch. Po prostu szkoda mi tych materiałów... Postaram się bardzo szybko przewinąć te slajdy, a prezentacje zgrać. Każdy, kto będzie chciał, będzie mógł je obejrzeć.

Ubezpieczenia rolne w Polsce – rys historyczny i stan obecny. Tak jak powiedziałem, będę mówił dosyć szybko. Pytania albo w trakcie, albo jak skończę... To już jak pan przewodniczący zarządzi.

Ubezpieczenia rolne w Polsce. Jakie to są ubezpieczenia? OC rolników, ubezpieczenie budynków, mienia ruchomego, maszyn rolniczych, upraw, zwierząt. To są ubezpieczenia od ognia i innych zdarzeń losowych. Dzisiaj, jak rozumiem, zajmujemy się głównie ubezpieczeniami upraw.

Kolejny slajd: rys historyczny. Chciałem tu pokazać, że ubezpieczenia są obecne w rolnictwie naprawdę od dawna.

Dalej... Nie chodzi o to, że jestem piewą jakiegoś systemu politycznego, muszę jednak zwrócić uwagę, że do 1990 r., całe mienie należące do gospodarstw rolnych – budynki, mienie ruchome, uprawy, zwierzęta – było obowiązkowo ubezpieczone w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń. Ponad 90% rolników było objęte ochroną ubezpieczeniową. Inna sprawa jest to, od czego te przedmioty ubezpieczenia były ubezpieczone, niemniej jednak trzeba powiedzieć, że istniały zarówno ubezpieczenia mienia, jak i ubezpieczenia produkcji.

Po 1990 r., wraz ze zmianą ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych... Ubezpieczeniami obowiązkowymi stały się tylko OC rolników oraz ubezpieczenie budynków rolniczych. Pozostałe ubezpieczenia, czyli również ubezpieczenia produkcji rolnej, stały się ubezpieczeniami dobrowolnymi, czego efektem był dramatyczny spadek liczby zawieranych ubezpieczeń, co wykazały zresztą takie zdarzenia losowe jak... Na tym slajdzie podane są daty groźniejszych w skut-

kach powodzi czy susz. Ubezpieczenie upraw czy ubezpieczenie zwierząt jest bardzo mało popularne.

Na podstawie statystyk sprzed kilku lat stworzyłem tabelę... Trzeba tu jednak wziąć pod uwagę to, że liczba gospodarstw rolnych corocznie zmniejsza się o mniej więcej pięćdziesiąt tysięcy. Jak widzimy na slajdzie, w latach osiemdziesiątych liczba ubezpieczeń upraw wynosiła w granicach trzech milionów, a liczba odszkodowań – od trzystu do ośmiu tysięcy rocznie. Po transformacji ustrojowej mamy kilkadziesiąt tysięcy polis, jeżeli chodzi o uprawy; wypłaca się kilka tysięcy odszkodowań rocznie.

Podsumowując, obecnie obowiązkowe ubezpieczenia rolne to ubezpieczenie budynków rolniczych, OC posiadaczy gospodarstw rolnych oraz ubezpieczenie upraw. Pozostałe ubezpieczenia są ubezpieczeniami dobrowolnymi.

Kolejny slajd: ubezpieczenia pod względem składki. To są dane z komisji nadzoru, z ministerstwa rolnictwa oraz szacunki własne. Nie wszystkie dane można znaleźć na stronach KNF, nie wszystkimi informacjami dysponuje ministerstwo rolnictwa, przeprowadziłem zatem szacunki własne. Ten wykres dotyczy składki za zeszły rok. Całość to jakieś 820 milionów zł, w tym: ubezpieczenie budynków – 420 milionów. Na drugim miejscu jest ubezpieczenie upraw, które bardzo dynamicznie rośnie. Jeżeli chodzi o zwierzęta, to jest to sfera produkcji nadal niedoubezpieczona. Jak widzimy, raptem 20 milionów zł.

Dalej: liczba polis wystawianych corocznie. Najwięcej: budynki i OC rolników. Mienie ruchome – sześćset tysięcy sztuk. Trzeba tu powiedzieć, że w przypadku mienia ruchomego w grę wchodzi zryczałtowane sumy ubezpieczenia, bardzo niewysokie – od 10 do 20 tysięcy zł. Mienie ruchome w gospodarstwach rolnych to maszyny, zapasy, materiały, narzędzia. Jest to objęte ochroną ubezpieczeniową, jednakże ta ochrona ubezpieczeniowa jest za niska.

Dalej: szacowane wykorzystanie pola ubezpieczeniowego. Jeżeli chodzi o ubezpieczenie budynków i OC posiadaczy gospodarstw rolnych... Około 90% rolników wywiązuje się z tego obowiązku, co jest bardzo dobrym wynikiem. Jak widzimy, mienie ruchome ubezpiecza 40% rolników. Z tym że, tak jak powiedziałem, chodzi tu o zryczałtowane, niewielkie są ubezpieczenia: 10–20 tysięcy zł. Uprawy około 12% gospodarstw rolnych są ubezpieczone, ale dają to prawie 30% powierzchni objętej ubezpieczeniem. Wniosek jest prosty: ubezpieczają się duże produkcyjne gospodarstwa rolne. Jeżeli chodzi o zwierzęta, to tylko około 5% zwierząt jest ubezpieczone. Zwierzęta duże takie jak konie czy krowy: 1–2%. Nieco lepszy jest stopień wykorzystania pola ubezpieczeniowego w produkcji drobiarskiej.

W Polsce trzydzieści dwa zakłady ubezpieczeń prowadzą działalność w zakresie ubezpieczeń majątkowych, z czego tylko trzy prowadzą obecnie ubezpieczenia produkcji rolnej. Wcześniej było ich sześć, ale trzy się z tego wycofały. Ubezpieczenia produkcji rolnej są postrzegane jako trudne technicznie i bardzo wolatywne. Ta gałąź usług ubezpieczeniowych jest najbardziej wolatywna; jest to biznes trudny do zarządzania.

Zakładów oferujących ubezpieczenia rolne w rozumieniu ubezpieczeń budynków, mienia, OC itd. jest kilkanaście, jednak tylko trzy oferują ubezpieczenia produkcji rolnej, czyli ubezpieczenia produkcji zwierzęcej i roślinnej.

Są to PZU, TUW Concordia Polska oraz Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych, którego przedstawiciele są tutaj na sali. Polskie Towarzystwo Reasekuracji wspiera jako reasekurator działalność tych trzech zakładów. Fakt, że wśród ubezpieczeń oferowanych tylko przez trzy zakłady ubezpieczeniowe dostępne są ubezpieczenia produkcji rolnej postrzegam jako słabość... Moim zdaniem te ubezpieczenia powinny być w ofertach większej liczby zakładów ubezpieczeniowych.

Z powodu, o którym już wspominałem, czyli zaniku ubezpieczeń produkcji rolnej po 1990 r., ale także z powodu większego natężenia niekorzystnych zjawisk atmosferycznych związanych ze zmieniającym się klimatu, z powodu braku możliwości określenia wysokości środków pomocowych po stronie budżetu państwa... Przyznawanie takich środków to działanie ad hoc; ciężko coś takiego zaplanować. Te środki były i w dalszym ciągu są środkami o znacznych wysokościach. W dokumentach znalazłem informację, że w latach 2001–2003 taka pomoc wniosła 838 milionów zł, ministerstwo rolnictwa tyle przeznaczyło na pomoc dla gospodarstw rolnych. Należy jednak zracjonalizować takie wydatki z budżetu państwa. Te wszystkie elementy, które wymieniłem, to są przyczyny wprowadzenia dotacji do ubezpieczeń. Chodziło o to, żeby ten system jakoś usystematyzować. Prace zaczęły się w 2003 r., kiedy przy ministerstwie rolnictwa powołano zespół do spraw opracowania odpowiednich założeń. Zdefiniowano przedmiot ubezpieczeń, zakres ubezpieczenia oraz możliwości dotacji z budżetu państwa w tym zakresie. Ustawa o ubezpieczeniach upraw rolnych oraz zwierząt gospodarskich, wówczas pod inną nazwą, weszła w życie 7 lipca 2005 r. i od tamtej pory była kilkakrotnie modyfikowana. Z kronikarskiego obowiązku wymienię na tym slajdzie daty wszystkich modyfikacji, nowelizacji.

Kolejne modyfikacje ustawy polegały na pogrupowaniu roślin według ich wrażliwości i dostosowaniu do tego stawek taryfowych. Poza tym zmodyfikowano zakres ubezpieczeń, wprowadzono obowiązkowość i zdefiniowano ryzyka obowiązkowe, w związku z czym od 1 lipca 2008 r. ubezpieczenia upraw są ubezpieczeniami obowiązkowymi. Do stałej współpracy zaproszono zakład agrometeorologii Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, który prowadzi monitoring suszy, a także znowelizowano niektóre definicje i przepisy dotyczące rozliczeń. Obecnie pracujemy zgodnie z nowelizacją z 8 sierpnia 2008 r. Od ponad czterech lat ustawa nie była zmieniana, chociaż kilkakrotnie czyniono próby dokonywania tych zmian.

Dwa bardzo ważne przepisy dotyczące ubezpieczeń upraw, o których należy wspomnieć. W praktyce spotykamy się z sytuacjami, iż rolnicy nie są świadomi, że od 1 lipca 2008 r. są zobowiązani ubezpieczyć co najmniej 50% powierzchni swoich upraw, co wynika z przedmiotowej ustawy. Drugim bardzo ważnym przepisem dotyczącym ubezpieczeń upraw w Polsce jest przepis unijny, zgodnie z którym od 1 stycznia 2010 r. jest tak, że rolnicy, którzy nie posiadają wcześniej zawartej polisy na co najmniej połowę swojej produkcji, w przypadku klęski żywiołowej otrzymują pomoc od państwa zmniejszoną o połowę. Taki scenariusz zrealizował się po powodzi w 2010 r.

Kolejna rzecz to składka. Kryterium składki... No, w ten sposób rozwija się ten biznes. My ubezpieczyciele patrzymy na to przede wszystkim przez pryzmat składki, choć ważne jest również kryterium liczby ubezpieczonych hektarów, o czym będzie mowa w kolejnej prezentacji. W zeszłym roku zebrano ze składek 270 milionów zł; w tym roku prawdopodobnie zostanie przekroczona kwota 300 milionów zł. Trzeba jednak powiedzieć, że składka nie kompensuje odszkodowań: w latach 2008–2011 wypłacono rolnikom około 765 milionów zł tytułem odszkodowań. Na następnych slajdach będzie informacja o tym, jak rok do roku wygląda sytuacja, jeśli chodzi o wysokość składek i odszkodowań. W roku 2012 wypłacono ponad 650 milionów zł odszkodowań, w tym 590 milionów za ujemne skutki przezimowania. A zatem odszkodowania obejmowały głównie ujemne skutki przezimowania. Strata ekonomiczna wyniosła 3–4 miliardy zł, a strata ubezpieczeniowa... Jak mówiłem, w roku 2012 wypłacono 590 milionów za ujemne skutki przezimowania, podczas gdy ogółem – 650 milionów zł.

To była pierwsza prezentacja. Szybciutko przewinę drugą... Tu też są bardzo ciekawe informacje. Już, momencik... Proszę spojrzeć, ten wykres ilustruje liczbę hektarów ubezpieczonych upraw w poszczególnych latach od momentu wejścia tych przepisów w życie. Przypominam, że zgodnie z ustawą takie ubezpieczenia zaczęto zawierać w 2006 r. Kolega, tworząc miesiąc temu tę prezentację, prognozował, że w roku 2012 ubezpieczone zostanie ponad 3 miliony ha, dokładnie: 3,2 miliona. I pewnie tak będzie. Może nawet 3,3 miliona, bo w drugiej połowie listopada odnotowaliśmy dużą dynamikę w zakresie zawierania umów ubezpieczenia. Kolega tworzył te wykresy pod koniec października.

Struktura... No, to są dane bardziej techniczne, ilustrują strukturę ubezpieczonych ryzyk w uprawach. Najczęstsze są ubezpieczenia od gradu, przymrozków wiosennych i ujemnych skutków przezimowania. Jeśli chodzi o ryzyko suszy... Proszę spojrzeć: w 2008r. od ryzyka suszy ubezpieczono 14 tysięcy ha. Później to zainteresowanie jest coraz mniejsze; suszy od kilku lat w Polsce prawie że nie było...

Kolejny slajd: przypis składki i wypłacone odszkodowania. To zakłady ubezpieczeniowe najbardziej boli... Od 2008 r. zakłady ubezpieczeń zebrały składkę w wysokości blisko 1 miliarda zł – w tej kwocie zawierają się dotacje z budżetu państwa otrzymywane z ministerstwa rolnictwa – a wypłacono 1,4 miliarda zł odszkodowań. To bardzo dobrze, że zakłady ubezpieczeń rozmawiają z rolnikami i ze sferą rządową, bo w interesie nas wszystkich jest...

Opinie rolników... My spotykamy się z rolnikami w związku z obsługą umów ubezpieczenia. Jak oni postrzegają tę problematykę? Jedni rolnicy są za tym, żeby wprowadzić obowiązek ubezpieczenia, bo, jak wiadomo, ubezpieczenia powszechne są tańsze. Niektórzy uważają, że nie trzeba wprowadzać obowiązku ubezpieczenia – gospodarstwo rolne jest przedsiębiorstwem, które samo powinno dbać o zabezpieczenie swojej produkcji. Inny problem, jaki rolnicy wymieniają, to wysoka cena za ubezpieczenie. W praktyce jest tak, jeżeli rolnik ma zapłacić więcej niż 2,5% sumy ubezpieczenia... On uważa, że to jest za drogo, a taka jest mniej więcej nasza granica. No, taka jest praktyka zakładów ubezpieczeń. Stosowne badania w tym zakresie wprawdzie nie był przeprowadzane, ale wszyscy

ubezpieczyciele mówią jednym głosem – rolnicy uważają, że 2,5% wartości produkcji to jest maksimum, jakie mogą zapłacić, więcej byłoby trudno.

Kolejna trudność: niedostępność dopłaty do składek dla grup klientów. Chodzi tutaj o definicje małego i średniego przedsiębiorcy. Ci, którzy mają obrót większy niż 40 milionów euro czy zatrudniają więcej niż dwieście pięćdziesiąt osób nie mogą zawierać ubezpieczeń dotowanych. A jeżeli chodzi o produkcję owoców i część produkcji warzyw, część produkcji szkółkarskiej i część produkcji tytoniu, aktualna stawka za ubezpieczenie jest wyższa niż stawka przewidziana w ustawie. Sadownicy mają pretensje, że nie mogą się ubezpieczyć od więcej niż jednego ryzyka. Mówiąc wprost, za ubezpieczenie sadu jabłoniowego... Stawka 6% jest tylko od gradu albo przymrozków, rolnik ma do wyboru. Nie może ubezpieczyć od jednego i od drugiego, ponieważ straci dotację.

Kolejny problem wymieniany przez rolników: brak atrakcyjnych ubezpieczeń zwierząt gospodarskich. Tak jak mówiłem, tylko kilka procent zwierząt jest ubezpieczone. I kolejna rzecz: odszkodowania nie pokrywają zaistniałej szkody. Takie są subiektywne oceny rolników, takie problemy dostrzegają.

Jak już wcześniej mówiłem, niewielka jest liczba zakładów zaangażowanych w ubezpieczenia z dopłatami z budżetu państwa. Dzisiaj tylko trzy zakłady oferują takie ubezpieczenia. No, chyba nie ma się co dziwić, skoro 1 miliard zł składki, a odszkodowania w kwocie 1 miliard 400 milionów... Prowadzenie tej linii biznesowej jest po prostu ekonomicznie nieuzasadnione. Jednocześnie mamy do czynienia z niepełnym wykorzystaniem środków na dopłaty do składek. W budżecie państwa niemal co roku zostają jakieś pieniądze.

Rolnicy z pewnością oczekują większego zaangażowania finansowego, większego udziału budżetu państwa w odszkodowaniach, ponieważ to może się przełożyć na niższe stawki taryfowe. Prawda? Im więcej państwo zapłaci z tytułu odszkodowań, tym niższe stawki mogą zastosować zakłady ubezpieczeń.

Na tym slajdzie... No, takie są bolączki zakładów ubezpieczeń: brak rentowności ubezpieczenia upraw, antyselekcja ryzyka – ubezpieczają się ci, których uprawy są najbardziej narażone na szkody; ci, którzy wiedzą, że szkoda na danym polu wystąpi – oraz trudność w obsłudze ubezpieczeń. Najwięcej umów zawiera się w październiku i listopadzie; najwięcej szkód likwiduje się w marcu, kwietniu i czerwcu. Taka kumulacja zgłoszeń szkód wymaga zaangażowania bardzo dużej liczby ludzi.

To są chyba najważniejsze... Ten slajd pokazuje... Pozostawię to dla bardziej zainteresowanych.

Trudności w likwidacji szkód w związku z suszą i powodzią. No, na tym rzeczywiście trzeba się znać. Zakłady ubezpieczeń muszą zatrudniać ludzi, którzy dobrze znają się na rolnictwie, czyli inżynierów rolników albo osoby po technikach rolniczych. Tutaj bardzo łatwo o oszustwo... Stwierdzenie, czy szkoda rzeczywiście powstała z powodu suszy, powodzi, czy może na przykład z powodu jakichś chorób roślin, którym rolnik może zapobiegać, a tym samym nie podlega to ubezpieczeniu...

To może tyle. Bardzo chętnie odpowiemy na pytania. Jesteśmy tu w kilka osób, tak że...

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję za prezentację.

Wśród nas jest też pan Krzysztof Jurgiel – przewodniczący sejmowej komisji rolnictwa i były minister rolnictwa, który działał w kierunku zmiany tej ustawy.

Otwieram dyskusję.

Kto chciałby zabrać głos w dyskusji?

(*Senator Ireneusz Niewiarowski:* Ja mam jedno pytanie.)

Proszę, Panie Przewodniczący.

### **Senator Ireneusz Niewiarowski:**

Pytanie do... Nie wiem, może do pana ministra. Czy wraz z nowym okresem programowania może zostać załagodzona... Jak widzimy, potrzeby są duże, a oceny ze strony Ministerstwa Finansów raczej negatywne. W tym nowym budżecie są chyba środki, które można by ewentualnie wykorzystać na dopłaty do ubezpieczeń. Czy propozycja, o której dzisiaj mówimy, w jakimś stopniu wiąże się z tą nadzieją, czy raczej jest przedłożona bez większego porozumienia, z nadzieją, że Ministerstwo Finansów ulegnie?

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję panu wiceprzewodniczącemu.

Proszę, Panie Ministrze. Gdyby mógł się pan odnieść do zadanego pytania...

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:**

Jeżeli chodzi o nowy okres programowania... Ta sprawa pewnie będzie miała dalszy bieg. Chcę jednak zwrócić uwagę, że będziemy mieli do dyspozycji pieniądze z programu rozwoju obszarów wiejskich. Jaka będzie ostateczna wielkość środków w ramach PROW, będziemy wiedzieli w przyszłym roku. Mechanizm dotyczący wypłaty odszkodowań z PROW z tytułu szkód w gospodarstwie... Wskaźnik pewnie zostanie utrzymany na poziomie 30%. I to jest kością niezgody, jesteśmy w ostrym sporze z... Gospodarstwa, które prowadzą produkcję zwierzęcą, takiego wskaźnika nigdy nie osiągną, w związku z czym zawsze będą miały kłopoty z wypłatą odszkodowania z tytułu szkód, które wystąpią w gospodarstwie. To jest problem, który zgłaszamy na naszych posiedzeniach w ramach rady ministrów państw członkowskich.

Pytanie było konkretne, konkretna jest też odpowiedź: jeśli wartość szkód wynosi 30%, wtedy są odszkodowania z PROW.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Jak sobie przypominam, przedstawiciel Komisji Europejskiej zadał na konferencji następujące pytanie: dlaczego Polska nie wykorzystuje środków, które ma, dlaczego z nich nie korzysta? Wielkie było zdziwienie Komisji Europejskiej... Jak to jest, że Polska ma możliwości korzy-

stania ze środków, ale z nich nie korzysta? Może pan minister odniesie się do tego. Mieliśmy możliwość korzystania ze środków finansowych w tej perspektywie finansowej, ale nie zrealizowaliśmy... Jak wynika z zapowiedzi, będzie taka możliwość również w przyszłej perspektywie. Jak w tej sprawie ministerstwo będzie postępować?

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Kazimierz Plocke:**

Panie Przewodniczący, można się dziwić, ale... Zastosowanie tego mechanizmu oznacza przecież zmniejszenie środków w pierwszym filarze, na podstawie art. 68 traktatu. Jeśli będzie zgoda samorządu rolniczego w Polsce na zastosowanie tego mechanizmu kosztem płatności bezpośrednich, my chętnie z tego mechanizmu skorzystamy. Nie korzystaliśmy do tej pory tylko dlatego, żeby nie zmniejszać wielkości płatności bezpośrednich dla rolników, które i tak nie są takie jak unijna średnia. Wszyscy o tym dobrze wiemy.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

No, chyba nie wszyscy wiedzą... W tym roku płatności bezpośrednie zostały częściowo potrącone. A to się wiąże ze wszystkimi płatnościami... Te 100 milionów euro w tym roku... No, zostaliśmy ukarani. Ja mogę tylko z bólem i żalem powiedzieć, że protesty rolnicze w tej sprawie... Minister Sawicki obiecywał, że podejmie działania i je podjął, no ale Komisja dalej się upiera. Boleję nad tym, że pan minister, że rząd tego nie skarży, nie dochodzi praw przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości. Dlaczego Polska, która i tak ma te płatności niższe, będzie miała potrącenia? W tym roku to jest 100 milionów, ale nie wiemy, jak będzie w przyszłym. Były zapowiedzi, że w przyszłym roku to będzie ponad 200 milionów. Jakies działania są podejmowane, ale dlaczego Polska nie broni swoich praw, dlaczego nie ma skargi do trybunału? Minister Sawicki obiecywał, że taką skargę złoży. Dzisiaj ministra Sawickiego nie ma i skargi też nie ma. Mówimy, że... A i tak jesteście karani.

Jeśli pan minister chce odpowiedzieć, to proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Kazimierz Plocke:**

Nie chciałbym, żeby pojawiło się wrażenie, że rząd coś zaniedbał, że nie podjął inicjatywy, w efekcie czego polscy rolnicy zostali ukarani. Po pierwsze, polski rząd niczego nie zaniedbał. Po drugie, proces modulacji, który jest faktem od 1 grudnia 2012 r., a więc od tegorocznej kampanii płatności bezpośrednich, dotyczy tylko i wyłącznie płatności krajowych. Żebyśmy się dobrze rozumieli: chodzi o płatności krajowe. W traktacie akcesyjnym był zapis, zgodnie z którym pierwsze płatności dla polskich rolników, czyli w 2004 r., wynosiły 25% średniej unijnej. My nie uzyskaliśmy 100%, tylko 25% średniej unijnej.

Wówczas polscy negocjatorzy, na czele z premierem rządu Leszkiem Millerem, nie zgodzili się na to, żeby pierwsza płatność dla polskich rolników była na poziomie 25% średniej unijnej. Dołożono do tego pieniądze z budżetu krajowego, z pieniędzy polskiego podatnika, w ramach płatności uzupełniających – 30% środków... Inaczej mówiąc, płatności bezpośrednie dla polskiego rolnika do końca 2013 r. będą realizowane i z budżetu krajowego, i z budżetu Unii Europejskiej. Rok 2012 jest rokiem, w którym 80% płatności będzie pochodziło z budżetu Unii Europejskiej, a 30% z budżetu krajowego. 80 plus 30 zawsze daje 110... A zatem, chcąc być w zgodzie... musimy o te 10% obniżyć nasze wydatki w ramach płatności uzupełniającej z budżetu krajowego. I to jest ta modulacja. Sto szesnaście tysięcy gospodarstw będzie miało pomniejszoną płatność bezpośrednią na łączną kwotę około 100 milionów euro – dotyczy to gospodarstw o powierzchni powyżej 25 ha. Chodzi tu o kampanię 2012/2013. W kampanii 2013/2014 będziemy dysponowali płatnościami przejściowymi – mamy na to zagwarantowane środki finansowe na poziomie 590 milionów euro. Oznacza to, że w roku 2012... Obecna kampania zakończy się z dniem 30 czerwca 2013 r. Gdybyśmy zważyli na szali: po jednej stronie ta dziesięcioprocentowa modulacja, te 100 milionów euro, a po drugiej... Pamiętajmy, że w ramach tak zwanych płatności przejściowych mamy dodatkowe środki na poziomie 590 milionów euro. I to jest odpowiedź na pytanie, czy... Minister rolnictwa podejmował próby przekonania partnerów Unii Europejskiej co do zasadności tego mechanizmu. Przypominam, on dotyczy tylko i wyłącznie płatności krajowych. Chcąc wykonać przepisy Unii Europejskiej... Jeśli chcemy złożyć wniosek do ETS, musimy mieć absolutną pewność, że mamy rację. Minister spraw zagranicznych wielokrotnie o tym z nami rozmawiał. No, ale w tej sytuacji argumenty strony polskiej były bardzo kruche, dlatego też minister spraw zagranicznych, po konsultacji z ministerstwem rolnictwa, uznał, że nasze argumenty są niewystarczające do tego, żeby taką skargę do trybunału złożyć.

To tyle, co wedle mojej najlepszej wiedzy, Panie Przewodniczący, mam do powiedzenia w tej sprawie. Chcę też dodać, że nie ma tu mowy o żadnej karze – taki model wynika z zapisów traktatu akcesyjnego i obowiązuje do końca 2013 r. Koniec, kropka. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ale kiedy sobie przypominam debatę przy okazji health check, kiedy to ogłosiliśmy wielki triumf, bo... Już wtedy było mówione, że ta modulacja obejmie Polskę. Pan minister mówił wtedy, że to będzie dotyczyć niewielkiego procentu gospodarstw, bo tylko tych, które otrzymują powyżej 300 tysięcy euro, o ile dobrze pamiętam tę kwotę. I mówiło się, że w zasadzie to nie ma o czym mówić, nie ma po co wylewać łez, skoro to ma dotyczyć kilku gospodarstw o wysokich dotacjach. No, ale jak się teraz okazuje, będą tym objęte także... Te 10% plus 4%, czyli 14%... Moim zdaniem błąd nastąpił w trakcie negocjacji przy okazji health check – już wtedy można było te sprawy ostro postawić. Odbiegam od tematu, ale... Boleję na tym, bo te pieniądze



mogłyby być wykorzystane na ubezpieczenia. Obawiam się, że znowu będziemy dyskutować nad rozlanym mlekiem. Przed nami perspektywa finansowa, ale znowu coś się może zdarzyć i znowu nie będzie... Celowo mówię o tym dzisiaj; musimy się jakoś zabezpieczyć. Ja wiem, że nie odwróci się tego, co już się stało, ale można zrobić coś, żeby to się nie powtórzyło. Te negocjacje zakończą się może już w pierwszym kwartale, może później. Chodzi przecież o cały pakiet, nie tylko o ramy finansowe. Dlatego już dzisiaj zwracam na to uwagę. Jeśli mamy mówić o ubezpieczeniach... Pan minister Sawicki na posiedzeniu naszej komisji mówił, że znajdzie sposób finansowania; artykułował, jakie pieniądze z budżetu Unii Europejskiej będzie można wykorzystać na... Takie słowa tu padały, ale tak się nie stało. Dyskutujemy już trzeci rok i jakoś nie możemy tego tematu przedyskutować. A odpowiedź Ministerstwa Finansów jest niezmienna: nie ma środków, nie będzie środków itp. Czy w związku z tym zakłady ubezpieczeń nadal będą chciały... Czy budżet państwa będzie stać na wyższe odszkodowania? Na slajdach mieliśmy wyraźną informację, jakie odszkodowania wypłacił budżet państwa. Czy lepiej dopłacać do ubezpieczeń, czy potem wypłacać rolnikom duże środki w ramach pomocy w związku z klęskami żywiołowymi? No, to jest pytanie. Ile w tym roku poszło pieniędzy na odszkodowania za wymarznienia? Ile pieniędzy, Panie Ministrze, zostało wydane? Jakie środki zaplanowano?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Wypłaciliśmy z budżetu 122 miliony zł.)

To świadczy o tym, że rolnicy jednak się nie ubezpieczają... Lepiej dotować składkę – to jest uwaga do Ministerstwa Finansów, które cały czas mówi, że nie ma pieniędzy – niż wydawać potem pieniądze, które nie są... Zakłady ubezpieczeń powinny być reasekurowane.

Pan przewodniczący komisji rolnictwa Krzysztof Jurgiel.

Proszę.

### Posel Krzysztof Jurgiel:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Jeśli chodzi o tę modulację, to mamy w związku z nią w Polsce taki PR, że społeczeństwo właściwie nie wie, o co chodzi. A błąd tkwi w rozporządzeniu nr 73/2009, które powstało w ramach *health check*; jeden z artykułów tego rozporządzenia mówi o modulacji. Na czym polega ten błąd? Nie określono ściśle, jak... Zapis w traktacie jest taki: poziom płatności w Polsce będzie zrównany ze średnim poziomem płatności w Unii Europejskiej w 2013 r., ale przy plonach referencyjnych, jakie my mamy, czyli te 3 tony, 6 ton... Tak to wyglądało. W 2008 r. podczas *health check* wprowadzono modulację, ale nie dopilnowano, żeby tej redukcji nie stosowano w Polsce. To jest redukcja płatności uzupełniającej. I to był pewien błąd negacyjny. Potem pan minister Sawicki próbował te sytuację uratować, pisał listy, ale... Wiemy, że inicjatywa ograniczenia tych płatności była autorstwa pana ministra Rostowskiego, który w 2011 r., w październiku, chciał ograniczyć wypłaty dla rolników i „zarobić” na tym budżecie 101 milio-

nów euro. A te pieniądze powinny zostać przeznaczone właśnie na rolnictwo. Dużo można tu mówić... W każdym razie w decyzji Komisji Europejskiej... Warto się z nią zapoznać, bo są tam podane powody, dla których... Zdania są różne, ale ja uważam, że to niedopatrzenie dotyczące płatności przy okazji *health check* miało na tę sytuację decydujący wpływ.

Jeżeli chodzi o ustawę o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt... Przypomnę, że Prawo i Sprawiedliwość złożyło projekt ustawy w tym zakresie; ten projekt jest w parlamencie. Dlatego należy zapytać, jak mamy rozumieć tę propozycję resortu. No bo jeśli... Jak rozumiem, komisja powinna poznać stanowisko rządu w tej sprawie. Minister rolnictwa mówi, że ma propozycję; resort finansów mówi, że ma inną... Jakie jest stanowisko rządu? Jeśli tego stanowiska nie ma, to nie ma żadnej propozycji. Te stawki tutaj podane... To są wasze wyliczenia, ale nie wiadomo, z czego one wynikają. Pojawia się pytanie: czy fakt, że rolnicy nie chcą ubezpieczać, wynika z tego, że nie ma opłacalności produkcji – państwo analizujecie tu opłacalność produkcji – czy po prostu ze zwykłej niechęci? Jeśli to jest tylko niechęć... No, można jakoś przycisnąć tego rolnika. No, ale skoro rolnicy mają dopłaty niższe o 40% i jeszcze się ich zmusza do zawierania umów ubezpieczenia... Taki człowiek, jeśli nie ma tej opłacalności, nie może tego zrobić. Pytanie jest zasadnicze: dlaczego rolnicy nie zawierają umów ubezpieczenia? Czy to wynika z tego, że po prostu nie chcą płacić, a może z tego, że nie mają z czego płacić?

### Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę, Panie Ministrze.

### Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Odpowiadając na te wszystkie wątpliwości, które zasygnalizował pan poseł Jurgiel... Chodzi o to rozporządzenie nr 73/2009. Tak, to prawda – kiedy dokonywano okresowej oceny wspólnej polityki rolnej w 2008 czy 2009 niektóre sprawy nie do końca zostały przeanalizowane, nie do końca przewidziano skutki pewnych decyzji. Redukcja w przypadku gospodarstw, które otrzymują płatności powyżej 300 tysięcy euro, wynosi 14%. Uzyskane w ten sposób 1,1 miliarda euro – chcę to podkreślić – zasilą PROW. A więc to nie jest tak, że te środki bezpowrotnie stracimy – one zasilą drugi filar. W tym momencie jest to sytuacja korzystna; to przecież dotyczy naszego drugiego filaru.

Zwracam również uwagę na to, że niezależnie od tego, co wynika z rozporządzenia nr 73, uzyskaliśmy zgodę ministra finansów w związku z płatnościami przejściowymi w wysokości 590 milionów. Uważam, że minister finansów absolutnie nie zamierzał – będę tu bronił ministra finansów – niczego zabierać. Wręcz przeciwnie – dołożył dodatkowe

środki finansowe po to, żeby płatności przejściowe mogły zostać realizowane. Proszę również zwrócić uwagę na to, że Polska do końca roku 2013 będzie w sytuacji specyficznej ze względu na traktat akcesyjny. Te 25%, o których już mówiłem, wzięło się z... Chodzi o niski plon referencyjny, czyli te 3 tony. Gdy policzymy 63 euro za tonę plonu referencyjnego, bo taka kwota była brana pod uwagę... W ten sposób otrzymaliśmy te 25%. W pierwszym etapie płatność do hektara wynosiła około 189 euro. To się co roku będzie zmieniać, aż dojdzie do poziomu 100%.

I ostatnia sprawa. Jesteśmy za tym, żeby kwestie ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich rozstrzygnąć na korzyść... Musimy jednak dokładnie przeanalizować to, jak ten system ma wyglądać. Koledzy z polskiej izby słusznie pytają, czy mają to być ubezpieczenia obowiązkowe, czy powszechne. Trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, który system jest bardziej satysfakcjonujący dla ubezpieczycieli i korzystny dla budżetu państwa. My zaproponowaliśmy takie rozwiązania, które... No, na tym etapie one są kosztowne dla budżetu, bo, jak na początku powiedziałem, należałoby dodatkowo wyasygnować około 130 milionów. Problem polega jednak na tym, że planując pieniądze w budżecie... Bo można zaplanować na dopłaty 500 milionów, a ostatecznie wykorzystać na przykład 150. Problem polega na tym, w jaki sposób te pieniądze mogą się przełożyć na liczbę zawieranych umów pomiędzy rolnikami i firmami ubezpieczeniowymi. Budżet państwa oczywiście realizuje określone programy w tym zakresie... Słusznie pan przewodniczący Chróścikowski zauważył, że rządowe programy pomocowe uruchamia się wtedy, kiedy jest katastrofa. A może warto zastanowić się na tym, w jaki sposób przetransponować te pieniądze i zbudować dobry, stabilny system ubezpieczeń. Chodzi o to, aby w większym stopniu, z zastosowaniem określonych możliwości dopłat z budżetu krajowego, że tak powiem, związać rolników – mam na myśli taką produkcję, gdzie ryzyko jest duże – z firmami ubezpieczeniowymi.

W tym tygodniu w piątek odbędzie się kolejna tura uzgodnień z Ministerstwem Finansów, będziemy się wzajemnie przekonywać, szukać modelu, który jest możliwy do zastosowania, realny. Oczywiście każdy ma swoje argumenty, ale będziemy poszukiwać rozwiązań, które będą rozwiązaniami możliwymi na dziś. To tyle, co dzisiaj mogę w tej sprawie powiedzieć. Dziękuję.

*(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Dziękuję.)*

*(Głos z sali: Ale czy...)*

Ekspertzy z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej przygotowują w tej chwili cały pakiet, który jest potrzebny do tego, żeby podjąć decyzję, o jakiej mówi pan przewodniczący Jurgiel. On pewnie będzie w przyszłości determinować dopłaty do tychże składek. No, wiemy, jaka jest sytuacja w rolnictwie: gospodarstwa dualistyczne – towarowe i nietowarowe... To wszystko determinuje ten system. Myślę, że potrzeba jeszcze trochę czasu na to, żeby dopracować się nie tylko dobrego systemu ubezpieczeń, ale również dobrego systemu funkcjonowania całego sektora rolnego tak, aby dobrze konkurować na europejskim rynku. To jest proces trwający od ośmiu lat i jest związany ze wspólną polityką rolną, dzięki której wiele... Mam nadzieję, że nastąpią kolejne zmiany. Dziękuję.

## **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Zanim udzielę głosu panu wiceprzewodniczącemu Markowi Konopce, jedna moja uwaga... Panie Ministrze, ja oczekuję – myślę, że również większość członków komisji – że tę ustawę uchwalimy najpóźniej w kwietniu, bo w maju zaczyna się już... No, maj to okres prowizorium budżetowego. I jeśli nie uchwalimy tej ustawy w tym terminie, to będziemy musieli czekać kolejny rok. Dlatego ja o to zabiegam. Komisja, debatując dzisiaj o tym, musi pamiętać, że jeżeli chcemy mieć finansowanie... Ministerstwo Finansów może planować wydatki wtedy, kiedy ta ustawa będzie uchwalona. Jeśli co roku będziemy tak odkładać i debatować, odkładać i debatować... to nic z tego nie będzie. Dlatego zależy mi na tym, żeby te prace zostały zakończone w kwietniu, żeby ta ustawa została uchwalona. Dzięki temu będzie mogła być wzięta pod uwagę przy prowizorium budżetowym. Nie chciałbym, żeby było tak, że pan minister znowu nie będzie wiedział, co wskazać, bo nie ma ustaleń, z których wynika, że trzeba dołożyć...

Proszę, Panie Senatorze Marku Konopko, o zabranie głosu.

## **Senator Marek Konopka:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Króciutkie pytanie do przedstawiciela izby ubezpieczeń, ostatniego prelegenta. To pytanie związane jest także z końcową wypowiedzią pana przewodniczącego Chróścikowskiego. Na jednym ze slajdów była informacja, że suma odszkodowań jest dużo wyższa od sumy składek. Czy to jest wyjątek, tak jest tylko w tym roku, czy taka jest tendencja? Dziękuję.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

## **Przewodniczący Podkomisji Ubezpieczeń Rolnych w Komisji Ubezpieczeń Majątkowych w Polskiej Izbie Ubezpieczeń Konrad Rojewski:**

Nie, nie można tak powiedzieć...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Na tym slajdzie... Może mi się uda szybko ten slajd odszukać... W ciągu ostatnich kilku lat zakłady ubezpieczeń zebrały 1 miliard składek, a wypłaciły odszkodowania na łączną kwotę 1 miliarda 400 milionów, razem z dopłatami z budżetu państwa.

*(Senator Marek Konopka: W latach 2008–2012. Tak?)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

## **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Szanowni Państwo, proszę o chwilę uwagi. Udzielam głosu pojedynczym osobom. Chciał się wypowiedzieć pan prezes Polskiej Izby Ubezpieczeń, dlatego pozwolmy...

Proszę.

*(Przewodniczący Podkomisji Ubezpieczeń Rolnych w Komisji Ubezpieczeń Majątkowych w Polskiej Izbie Ubezpieczeń Konrad Rojewski: Dwa...)*

Pan prezes prosił o głos.

*(Przewodniczący Podkomisji Ubezpieczeń Rolnych w Komisji Ubezpieczeń Majątkowych w Polskiej Izbie Ubezpieczeń Konrad Rojewski: Przepraszam bardzo.)*

### **Wiceprezes Zarządu Polskiej Izby Ubezpieczeń Andrzej Maciążek:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo!

Zakłady ubezpieczeń są w sytuacji, w której... Szkodowość musi być rozliczana, ale musimy patrzeć na to w kontekście określonego ryzyka. Ustawa o działalności ubezpieczeniowej nie pozwala na to, ażeby zakład ubezpieczeń mógł kompensować sobie straty jednego rodzaju ubezpieczenia innym ubezpieczeniem. I to jest potwierdzone stanowiskiem Komisji Nadzoru Finansów. Cały dramatyzm tej sytuacji polega na tym, iż mamy do czynienia z coraz bardziej intensywnymi zjawiskami pogodowymi – w ciągu ostatniej zimy mieliśmy ich wręcz kumulację – które powodują, iż zakłady ubezpieczeń mają wysokie straty. Zakłady stoją przed dylematem: czy podwyższyć składkę do wysokości gwarantującej opłacalność danego ubezpieczenia – konsekwencja takiego działania będzie taka, iż składka przekroczy poziom wyznaczony ustawą i nie będzie możliwe dofinansowanie, a wtedy takie ubezpieczenie stanie się dla rolnika nieatrakcyjne – czy zaryzykować, zakładając, że zjawiska pogodowe nie będą tak niekorzystne, i zastosować składkę, która jest poniżej tego poziomu. No ale Komisja Nadzoru Finansowego nakazuje szacować składkę na takim poziomie, ażeby te ubezpieczenia były rentowne. W przeciwnym wypadku może zastosować odpowiednie sankcje. W związku z powyższym ubezpieczyciel jest w dramatycznie trudnej sytuacji.

Oczywiście w różnych latach jest różnie, ale generalna tendencja niestety jest jedna – zjawiska pogodowe powodują stały wzrost uszkodowości. Tak jak mówił pan minister, pik tej uszkodowości mieliśmy w ubiegłym roku. Reakcja polskiego nadzoru ubezpieczeniowego była wówczas bardzo silna. No, ja nie dziwię się pani prezes i pozostałym prezesom, którzy zareagowali w sposób bardzo, bardzo mocny. Ten wybór jest dramatycznie trudny.

### **Przewodniczący Jerzy Chrościkowski:**

Proszę państwa, jedno zdanie... Przypomnę, że podejmowaliśmy wiele działań po to, żeby powstawały towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Ogromne wsparcie rolników, ogromne wsparcie instytucji rządowych, nawet KRUS, jak pamiętam, bardzo mocno... Wszyscy starali się, żeby powstały towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych. No a w tej chwili na tym rynku mamy trzy podmioty, czyli T UW...

*(Głos z sali: PZU i Concordia.)*

...PZU i T UW Concordia. Ten jeden T UW ma inną nazwę i troszkę się sprywatyzował, tak bym powiedział... Nie jest taki jak T UW, który reprezentuje pani prezes Ewa Stachura-Kruszewska.

Zobaczą państwo, PZU jeszcze w ten rynek wchodzi... Nie wiem, być może pod naciskiem samych rolników, którzy tworzą ten T UW, i pod naciskiem państwa, które ma w nim udział. Pozostałe firmy nie chcą działać na tym rynku, rezygnują. No, coś z tym fantem musimy zrobić; nie możemy stwierdzić, że ta sytuacja nas nie interesuje. Podmioty, który tylko liczą pieniądze i nic więcej nie chcą robić... No, proszę zobaczyć, do czego to doprowadziło. Stąd apel do rządu, do Ministerstwa Finansów – coś z tą sprawą musimy zrobić, nie możemy tego tak zostawić.

Udzielę teraz głosu pani prezes. To jest strona, która ma chyba najwięcej do powiedzenia.

### **Prezes Zarządu Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych T UW Ewa Stachura-Kruszewska:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, nasze towarzystwo, Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych T UW, w większości zrzesza rolników. Z tego względu, mimo ujemnego... Pomimo tego, że takie ubezpieczenia są nierentowne, nie wycofaliśmy się z nich, gdyż działamy na rzecz naszych członków, członków naszego towarzystwa. Przez te kilka lat, od kiedy te ubezpieczenia funkcjonują – mówiliśmy tutaj o tendencjach w tym zakresie – wartość wypłaconych odszkodowań istotnie przekroczyła sumę zebranych składek.

*(Głos z sali: Z dopłatami.)*

Tak, mówimy o ubezpieczeniach dopłatowych, nie mówimy o innych ubezpieczeniach. Wśród nich najbardziej popularne jest ubezpieczenie upraw. Ubezpieczenie zwierząt jest, powiedziałabym, śladowe – nie ma żadnego zainteresowania ze strony naszych członków, jeżeli chodzi o ubezpieczenie zwierząt w ramach ubezpieczeń dopłatowych. Jakie upatrujemy przyczyny takiego zainteresowania ze strony rolników, między innymi naszych członków? Rolnicy zastanawiają się, czy faktycznie są zainteresowani taką ochroną ubezpieczeniową. Powiedzmy, że mamy zdarzenia katastroficzne. Często jest tak, że rolnik, który zawarł umowę ubezpieczenia, który zapłacił składkę, otrzymuje w związku z tym zdarzeniem odszkodowanie niższe – chodzi o to, że ubezpieczył się na innych warunkach – niż rolnik, który nie zawarł umowy ubezpieczenia, ale otrzymuje odszkodowanie w ramach wsparcia ze strony państwa. W związku z tym rolnicy zadają sobie pytanie, jaki jest cel zawierania umowy ubezpieczenia i płacenia składki ubezpieczeniowej, skoro sam fakt wystąpienia zdarzenia losowego w postaci suszy czy powodzi powoduje, że są uruchamiane środki pomocowe dla tych rolników, którzy nie są objęci ochroną ubezpieczeniową. Tacy rolnicy nie muszą wykazywać, że zostały spełnione określone... Padło tu pytanie, czy to ubezpieczenie powinno być obowiązkowe, tak jak słynne OC komunikacyjne, czy powszechne. Kolega przedstawił tu historię ubezpieczeń. Wiemy, że ubezpieczenia powszechne przed transformacją... Jeżeli takie ubezpieczenie nie było zawarte, zastosowanie miały sankcje – uruchomiana była egzekucja administracyjna. A więc wkraczało państwo; tę składkę ubezpieczeniową próbowano ściągnąć. Dzisiaj możemy tylko zachęcać; muszą istnieć jakieś zachęty do tego, żeby jak największa

liczba rolników zawierała te ubezpieczenia. Im większa jest skala zawartych umów ubezpieczenia, tym jest to bardziej rentowne dla zakładów ubezpieczeń. Im mniejszą mamy składkę, im mniej zawartych umów ubezpieczenia... Na początku tego roku mieliśmy sytuację wręcz kryzysową, mam tu na myśli ujemne skutki przezimowania. W takich sytuacjach wypłacamy bardzo, bardzo wysokie odszkodowania. Trzeba tu powiedzieć, że taka akcja wypłat odszkodowań wiąże się z dodatkowymi kosztami dla zakładu ubezpieczeń. Nie możemy zapominać, że zakład ubezpieczeń, żeby obsłużyć dane ubezpieczenie, musi ponieść koszty i spełnić wymogi bezpieczeństwa, o których jest mowa w ustawie o działalności ubezpieczeniowej i innych aktach prawnych. To wszystko razem powoduje, że tak mało zakładów ubezpieczeń funkcjonuje w tym segmencie – w segmencie ubezpieczeń upraw z dopłatami. Tak jak powiedziałam na początku, mimo nierentowności tego ubezpieczenia nie wycofujemy się z tej działalności, gdyż tak jak pan przewodniczący był łaskaw powiedzieć – członkowie komisji na pewno doskonale o tym wiedzą – większość członków naszego towarzystwa to rolnicy. My jesteśmy dla nich i musimy znajdować takie rozwiązania, żeby ich wspierać.

Nie można dokonywać oceny rentowności ubezpieczeń rolniczych przez porównywanie przebiegu ubezpieczenia obowiązkowego budynków w gospodarstwie rolnym czy OC z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego. Gdyby tak było, narazilibyśmy się nie tylko na sankcje prawne, ale również na posądzenie nas o to, że jesteśmy niewiarygodnym towarzystwem ubezpieczeniowym. My działamy na podstawie tych środków, jakie wpłacają nasi członkowie – nie mamy kapitałodawców. My musimy być towarzystwem wiarygodnym, rzetelnym wobec naszych członków.

Sytuacja jest bardzo trudna i z nadzieją oczekujemy na zmianę regulacji prawnych. Jako członkowie Polskiej Izby Ubezpieczeń funkcjonujący w ramach komisji do spraw ubezpieczeń rolnych nie tylko kibicujemy, ale i włączamy się w prace nad zmianą systemu prawnego w tym obszarze. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.  
Pan senator Błaszczak.

### **Senator Przemysław Błaszczak:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mówimy tu ogólnie o uprawach, a ja chciałbym zapytać, jakie uprawy są najczęściej ubezpieczane. W związku z jakimi uprawami wypłacacie państwo najwięcej odszkodowań? Trochę się orientuję, jak to funkcjonuje i muszę powiedzieć, że sytuacja nie wygląda za ciekawie zarówno po stronie rolników, jak i po stronie towarzystw, firm, które ubezpieczają. Żeby od wymarznienia zimowego, przymrozków wiosennych i gradu ubezpieczyć rzepak, bo głównie te uprawy rolnicy ubezpieczają – wiemy dlaczego – trzeba tak naprawdę... Koszt wynosi ponad 8% przychodu z hektara, a to jest stanowczo za dużo. Tak jak tutaj mówiliśmy, rolnicy są zdecydowani opłacać do 2,5% sumy ubezpieczenia.

Jak wynika z danych, uprawy rzepaku ubezpieczają głównie duże gospodarstwa. Warunki pogodowe, jakie mamy... No, istnieje możliwość zwrotu tych kosztów – wypłacane odszkodowania w jakiś sposób je rekompensują. Poza tym właściciele tych dużych gospodarstw korzystają zwykle z kredytów preferencyjnych i zależy im na tym, żeby tę połowę gospodarstwa mieć ubezpieczoną. Rzepak ubezpiecza się na dość wysokie stawki i to od wszystkich ryzyk, choć, że tak powiem, góruje gradobicie, a resztę upraw... Najtaniej ubezpiecza się na przykład pszenicę, tu stosuje się najtańsze ubezpieczenia. Generalnie chodzi o to, żeby te 50% upraw mieć ubezpieczone. Tak to wygląda. Trzeba też powiedzieć, że tym dużym gospodarstwom łatwiej jest, powiedziałbym, walczyć o uzyskanie odszkodowań.

Ja wiem, jak to funkcjonuje... Nie ma instytucji, do której rolnik mógłby się odwołać w przypadku, gdy nie zgadza się z tym, jak towarzystwo ubezpieczeń oszacowało szkodę. Z tego, co wiem, to w takiej sytuacji może się odwołać jedynie do tego towarzystwa. Wówczas zjawia się osoba, która ponownie szacuje szkodę. Chodzi mi o to, że nie ma instytucji niezależnej – chyba że coś się zmieniło – państwowej czy działającej przy ODR, nie ma jakiejś komisji, która mogłaby oszacować tę szkodę w taki sposób, aby nie było wątpliwości. Trzeba wykonać dużą pracę i podjąć konkretne decyzje tak, żeby koszt ubezpieczeń był niższy i żeby jak najwięcej rolników, nie tylko tych dużych, się ubezpieczało. Zasady, jakie teraz obowiązują, stawki w wysokości 8,5%... Tak naprawdę 2/3 z tego pokrywa rolnik, dopłata stanowi 1/3. To są dość duże sumy, dlatego na ubezpieczenie decydują się tylko duże gospodarstwa. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

To była raczej konkluzja...

(*Senator Przemysław Błaszczak:* Ale było pytanie o uprawy, o rzepak, o tę komisję szacującą szkody...)

Kto by chciał udzielić odpowiedzi?

(*Głos z sali:* Pani dyrektor.)

Pani Dyrektor, proszę.

### **Dyrektor Biura Ubezpieczeń Rolnych w Towarzystwie Ubezpieczeń Wzajemnych TUW Halina Cieślak:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowna Wysoka Komisjo!

Jakie uprawy ubezpieczamy najczęściej? Te, których mamy najwięcej. Jak wiadomo, w naszej strukturze upraw najwięcej mamy zbóż; na dalszym miejscu jest rzepak. A zatem rolnicy najczęściej ubezpieczają zboża, na drugim miejscu: rzepak. Rzepak jest rośliną trudną do uprawy, należy do grupy bardziej wrażliwych. To, co pan powiedział, te 8,5–8%... To są wyliczenia aktuarialne, za te trzy ryzyka praktycznie tyle powinno być. Jeżeli to jest te 8,5%... Rolnicy, ubezpieczając od trzech ryzyk, pozbawieni są dopłat z budżetu państwa, bo granica wynosi 6%. Można jednak rozdzielić te ryzyka i wtedy za jedno ryzyko, na

przykład ujemne skutki przezimowania, można zejść do tych 6% czy jeszcze niżej. Prawda? Jeśli to jest ubezpieczenie od trzech ryzyk łącznie, to aktuarialnie wychodzi około 8–8,5% – taka powinna być taka składka, żeby wyjść na swoje. Oczywiście chodzi o rzepak; w przypadku zbóż jest zupełnie inaczej.

Proszę państwa, następuje antyselekcja – do ubezpieczenia wybiera się te uprawy, w przypadku których szkody są niemal zawsze. Ze względu ma małą liczbę ubezpieczeń wskaźniki szkodliwości są bardzo wysokie.

Kolejna sprawa to komisje, które mogłyby szacować szkody. Owszem, być może mogłyby istnieć takie niezależne komisje, ale wówczas pojawi się pytanie... Komisja nie będzie przecież ponosić odpowiedzialności za oszacowanie strat. Różnie można szacować szkody, jeśli nie dotyczy to własnej kieszeni. Prawda? Ja ze swojego doświadczenia wiem... Jest różnica pomiędzy tym, jak komisje do tego powołane szacują straty, a jak ja wyliczam te straty. Rolnicy wiedzą, że nasze wyliczenia dotyczące strat są obiektywne, no ale każdy chciałby, żeby mu zapłacić więcej. Takie komisje mogłyby powstać, gdyby ponosiły odpowiedzialność za wyszacowanie strat. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania?

Pan senator Wojciechowski, a później pan.

Senator Wojciechowski. Proszę.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze!

Trzy sprawy. Pierwsza dotyczy odszkodowań za straty w uprawach. W przypadku ubezpieczeń upraw nie jest tak jak, powiedzmy, w przypadku ubezpieczeń komunikacyjnych, gdzie z bieżących składek można finansować... Straty w uprawach mają charakter klęskowy. W jednym roku z tych pieniędzy może coś tam zostać, ale jak trafi się rok klęskowy, to wypłaty są bardzo wysokie, znacznie przekraczają wpływy ze składek. Czy w związku z tym nie należy poszukiwać jakiś innych mechanizmów finansowych? Chciałbym od ubezpieczycieli usłyszeć, czy mają jakiś pomysł w tym zakresie. Niewątpliwie konieczne jest coś więcej niż reasekuracja.

Druąga sprawa dotyczy działań agencji restrukturyzacji mających na celu pomoc rolnikom poszkodowanym w wyniku różnego rodzaju klęsk żywiołowych. Mam pytanie, jak obecnie wygląda ta pomoc. W jakim stopniu te środki zostały wykorzystane? Czy ta pomoc spełnia oczekiwania rolników?

Trzecia sprawa jest bardziej techniczna. Chodzi o dochody w rolnictwie, o których wspominał pan minister i które wylicza Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Zawsze kiedy patrzę na te wyliczenia, to trochę się boję, Panie Ministrze, bo tam pojawia coś takiego jak dopłaty dla rolnictwa, które... Ostatnio to była kwota 1 tysiąc 697 zł do jednego hektara. Nie wiem, czy przy kolejnych wyliczeniach kwota będzie mniejsza czy

większa... Chciałbym uzyskać od pana ministra informację, skąd instytut ekonomiki rolnictwa wziął taką kwotę. Czy ta kwota będzie się jakoś przekładać na następne lata? Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję panu senatorowi.

Jeszcze pan, a potem kolega wiceprzewodniczący, który prosił o głos. I pomału będziemy kończyli.

Proszę o pytanie.

### **Prezes Zarządu Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu Andrzej Danielak:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Andrzej Danielak, Polski Związek Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Chciałbym zasygnalizować pewien problem, o którym kiedyś już była mowa na posiedzeniu komisji senackiej. Dzisiaj, korzystając z okazji, chciałbym wrócić do tej bulwersującej dla branży drobiarskiej sprawy. W drobiarstwie funkcjonuje ustawa dotycząca zwalczania niektórych serotypów salmonelli w stadach drobiu. Ta bakteria, czyli salmonella, zwalczana w stadach reprodukcyjnych, czyli tych, powiedziałbym, z górnej półki oraz w stadach towarowych – chodzi o hodowlę niosek na jaja konsumpcyjne – jest... Zgodnie z zapisami ustawy hodowca otrzymuje odszkodowanie w związku ze zwalczaniem tej bakterii. Za zwalczanie tejże samej bakterii – podkreślam: tej samej – w produkcji towarowej mięsnej, czyli produkcji brojlerów czy indyków, takiego odszkodowania nie ma. Ta bakteria wykrywana jest w środowisku, czyli w budynku, w kurniku itp. I to jest sygnał, że... Może wyjaśnię, jaka jest procedura. W określonym czasie w trakcie produkcji należy pobrać próby i oddać je do badania. Takie badania potwierdzają istnienie tejże bakterii na fermie bądź mu zaprzeczają. Gdy ta bakteria, nie daj Boże, zostanie wykryta w produkcji brojlerów, hodowca jest stygmatyzowany – nikt nie chce jego towaru. W związku z tym ten towar ulega natychmiastowej przecenie. Czasami bywa tak – dzieje się tak, gdy jest nadpodaż towaru na rynku – że ten towar jest praktycznie bez wartości, nikt go nie chce. A jeżeli ktoś już zechce, jakaś ubojnia czy zakład przetwórczy, to oferuje dramatycznie niskie ceny. Można by powiedzieć, że obecnie zarażonych stad jest niewiele, no ale rocznie to jest mniej więcej dwieście stad, każde o wartości 200–250 tysięcy zł. Słyszeliśmy tu, że stawka 2,5% jest taką granicą zaporową, jeżeli chodzi o ubezpieczenia. Proszę państwa, w przypadku produkcji zwierzęcej, brojlerowskiej czy indyczej, 2,5% to jest stawka całkowicie zaporowa, bo na jedno stado wychodziłoby 5–6 tysięcy zł, co bardzo często jest równe dochodowi rolnika. A więc jeśli rolnik stado ubezpieczy, ten dochód zniknie.

Pod rozważę Wysokich Komisji – i senackiej, i sejmowej – chciałbym poddać wniosek... Chodzi o to, by przyjrzeć się tej sprawie. Środowisko producentów brojle-

rów i indyków uważa taką decyzję władz weterynaryjnych za niesprawiedliwą. Słyszeliśmy tutaj, że w budżecie na odszkodowania zostają jakieś środki, dlatego sugerujemy, żeby... Być może należałoby zastanowić się nad jakąś formą pomocy firmie, która... Jedna z firm wymienionych tu dzisiaj podjęła się rozmów na ten temat. Trzeba jednak powiedzieć, że ze względu na wysokość ewentualnych odszkodowań takie przedsięwzięcie wydaje się bardzo trudne do zrealizowania. Gdyby znalazły się środki finansowe na częściowe dopłaty do takich ubezpieczeń, to byłby duży postęp i atut w rozmowach z firmami ubezpieczeniowymi. Chciałbym prosić Wysoką Komisję o przyjrzenie się temu tematowi. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.  
Proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję.

Widzimy, jak trudna jest sytuacja. Całe szczęście, że istnieje wzajemność ubezpieczeniowa, która jakoś tę sytuację ratuje, choć nie do końca. Jeżeli nadal tak będzie, to... Wzajemność ubezpieczeniowa jest zagrożona, a jej likwidacja byłaby ogromną stratą. Trzeba powiedzieć, że z samą świadomością ubezpieczeniową w zakresie idei wzajemnościowej chyba jest źle; ta przerwa, która trwała kilkadziesiąt lat, przyniosła skutki w obszarze mentalności.

Otrzymaliśmy tu od państwa informację, że 28% powierzchni gruntów jest objęte ubezpieczeniem, tym obowiązkowym ubezpieczeniem. Czy jest jakaś symulacja, która pokazałaby, co by było, gdyby ten obowiązek został wypełniony całkowicie? Chodzi mi o obowiązek ubezpieczenia połowy upraw. Ile brakuje do... To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy znane są fakty egzekwowania od rolników tego obowiązku, egzekwowania drobnych sum... Nie pamiętam, ale to jest chyba 2,5 euro. Dlaczego o tym mówię? Po pierwsze, dobrze o tym wiedzieć, a po drugie, jeśli pojawiłyby się w tym zakresie – i tu trzymam kciuki za ministerstwo rolnictwa – rozwiązania skuteczniejsze... No, te rozwiązania należałoby jednak wiązać z egzekucją obowiązków. Ja sam zajmuję się propagowaniem idei wzajemności – część z kolegów to wie, część pewnie nie wie – i wiem, że długo jeszcze będziemy musieli pracować na to, żeby rolnicy posiadli taką, że tak powiem, mentalność wzajemnościową jak była na przykład przed wojną. Długo jeszcze... W związku z tym myślę, że niezależnie od sytuacji i działań legislacyjnych, które mają poprawić sytuację – oby miały one miejsce – trzeba wpływać na świadomość rolników. Dlatego pytam o stan faktyczny, o to, ile osób nie wywiązuje się z tych obowiązków, o to, czy są próby egzekucji tych obowiązków. Jak my postrzegamy ten problem? Czy wszyscy chowamy jak strusie głowy w piasek, nie chcemy zauważyć problemu?

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.  
Jeśli można, Panie Ministrze...

(*Senator Grzegorz Wojciechowski: Jeszcze...*)  
Chciałby pan coś dodać?  
(*Senator Grzegorz Wojciechowski: Tak, tak.*)  
Proszę.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze!

Zainspirowała mnie pana wypowiedź i chciałbym zapytać o ubezpieczenie od chorób kwarantannowych. Jeśli następuje zniszczenie zarówno roślin, jak i zwierząt, czyli zniszczenie stada, zniszczenie upraw... Czy takie ubezpieczenie funkcjonuje, a jeśli tak, to w jakim zakresie? Prosiłbym też o krótką informację o problemach w tym obszarze. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.  
Będziemy podsumowywać naszą dyskusję.  
Panie Ministrze, w pierwszej kolejności panu oddaję głos. Jeśli państwo też chcieliby udzielić odpowiedzi, to będzie taka możliwość.  
Proszę, Panie Ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.  
Wysoka Komisjo!

Przygotowaliśmy symulację, dzięki której uświadomimy sobie, o jakich rozmawiamy pieniądzech, jak to jest skala. Proszę państwa, naszym celem jest ubezpieczenie 7 milionów ha. Dążymy do osiągnięcia tego celu, bo musimy przecież wypełnić nasze zobowiązania wobec Komisji Europejskiej. A zatem chcemy ubezpieczyć 50% upraw. Gdybyśmy zastosowali sumę ubezpieczeniową, o której mówili tu przedstawiciele towarzystw i firm ubezpieczeniowych, czyli 7% w przypadku roślin niewrażliwych, 9% w przypadku roślin wrażliwych, to potrzebowalibyśmy ponad 550 milionów zł. I teraz: w budżecie mamy 203 miliony, a więc deficyt kształtuje się na poziomie 300 milionów. Proszę pamiętać, że tak jest przy założeniu maksymalnego... Wtedy jest szansa, że ten system będzie atrakcyjny dla rolników i dla firm. Jednakże budżet w tym pierwszym etapie musiałby do tego dołożyć. A jeśli założymy, że pozostajemy przy sumach ubezpieczeniowych na dotychczasowym poziomie, czyli 3,5% w przypadku roślin niewrażliwych i 5% – wrażliwych, to okaże się, że końcowa kwota będzie wynosić ponad 260 milionów zł. Nie uzyskamy jednak efektu końcowego, czyli nie ubezpieczymy 7 milionów ha, bo ten system nie będzie atrakcyjny dla wszystkich zainteresowanych. I na tym polega kłopot. My cały czas zastanawiamy się nad tym, jak i co zrobić, żeby ten system był atrakcyjny dla wszystkich. Stąd moje kluczowe pytanie o model ubezpieczenia: powszechny czy obowiązkowy? Na dzisiaj jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie nie ma, choć wiemy, że... Teoretycznie można

założyć, to ten system ubezpieczeń obowiązkowych jest na poziomie 50%, bo tyle dokłada budżet. Ale efekty nie są satysfakcjonujące, co od początku podkreślamy. Oznacza to, że jeśli chcemy wdrożyć lepszy system, musimy poszukać możliwości jego sfinansowania z budżetu państwa. I to jest zadanie, które musimy wspólnie podjąć – komisja sejmowa, komisja senacka i ministerstwa – po to, żeby ten cel osiągnąć.

Jeśli chodzi o odszkodowania, jeśli dobrze zrozumiałem, w ramach ubezpieczeń kwarantannowych, to chcę jasno powiedzieć, że nie ma na dzisiaj takiego systemu.

Co do kwestii odszkodowań z tytułu salmonelli... Jedno jest pewne: salmonella jest zwalczana z urzędu, wszyscy to dobrze wiemy. W przypadku stad reprodukcyjnych przysługują hodowcom odszkodowania, choć nie jest uregulowane, że chodzi o stada... Być może to jest praca, którą warto podjąć wspólnie z głównym lekarzem weterynarii.

Co do pozostałych kwestii dotyczących wypłat odszkodowań... Proszę o zabranie głosu panią dyrektor Szelańską, która dysponuje odpowiednimi danymi.

Bardzo proszę, Pani Dyrektor.

### **Dyrektor Departamentu Finansów w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Aleksandra Szelańska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Oczywiście jest przewidziana pomoc z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w momencie, kiedy zaistnieje niekorzystne zjawisko atmosferyczne; takie mamy instrumenty pomocy krajowej. Z roku na rok planujemy akcję kredytową o wartości około 1 miliarda. Chciałabym podkreślić, to są środki bankowe, agencja restrukturyzacji tylko dopłaca do części odszkodowań. W tym roku w związku z tym, że przewidziana kwota okazała się niewystarczająca do realizacji wszystkich zobowiązań wynikających z dopłat do kredytów kłeszkowych, podjęto decyzję o podwyższeniu minimalnego oprocentowania dla kredytobiorcy, czyli dla rolnika poszkodowanego w wyniku niekorzystnych zjawisk atmosferycznych. W związku z tym oprocentowanie kredytu obrotowego dla ubezpieczonych nie wynosi 0,1%, ale 1,5%, a nieubezpieczeni płacą w tej chwili 4,63%. W przypadku osób nieubezpieczonych nastąpił, jak widzimy, znaczący wzrost oprocentowania kredytu, dlatego też zachęta dla rolników do ubezpieczenia się... Ta zachęta to właśnie zwiększenie oprocentowania kredytu kłeszkowego w przypadku nieubezpieczonych.

Była tu mowa o tym, że komisje z ośrodków doradztwa rolniczego szacują straty. Istotnie tak jest; w skład komisji szacujących straty, że tak powiem, na potrzeby kredytów kłeszkowych najczęściej wchodzi pracownicy ośrodków doradztwa rolniczego. Chodzi o to, aby zapewnić merytoryczną ocenę wysokości strat.

Jeżeli chodzi o inne instrumenty pomocy krajowej, to chciałabym powiedzieć, że w tym roku po raz pierwszy zastosowaliśmy pomoc w wysokości 100 zł do każdego hektara, który został przeorany w związku z przemrożeniami. Wstępnie oszacowano, że jest potrzeba przeorania

1 miliona 400 tysięcy ha, w związku z czym w budżecie państwa została zabezpieczona kwota 140 milionów na wypłatę dotacji dla rolników, którzy faktycznie dokonali przeorań. Ta kwota nie została w pełni wykorzystana – była to pomoc realizowana w formule *de minimis* i nie wszyscy rolnicy mogli z niej skorzystać ze względu na przekroczenie limitu pomocy *de minimis*, którą w ciągu trzech lat można z budżetu krajowego otrzymać. Wykorzystano 122 miliony zł, reszta została w budżecie, a następnie wykorzystana przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji na wydatki związane z kłeskami w innych obszarach niż rolnictwo.

Kolejne pytanie dotyczyło dochodów w rolnictwie. Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej określa szacunkowy poziom dochodów. Dlaczego szacunkowy? Ten dochód jest wyliczany w odniesieniu do jedenastu tysięcy dwustu gospodarstw rolnych – są to gospodarstwa reprezentacyjne do celów FADN, czyli europejskiego systemu zbierania danych rachunkowych z gospodarstw rolnych. Zebrane dane są później, powiedziałabym, przekładane na gospodarstwa w całej Polsce. Wybierane gospodarstwa rolne, które przekazują dane do celów rachunkowości rolnej, są z reguły gospodarstwami silniejszymi ekonomicznie, dlatego też są to dane szacunkowe. Dotacje dla tych gospodarstw rolnych, również te z tytułu płatności bezpośrednich, są traktowane jako poza produkcyjne przychody gospodarstwa rolnych – przychody z tytułu sprzedaży produktów rolnych są oczywiście przychodami produkcyjnymi – a koszty brane pod uwagę to wszelkie koszty związane z produkcją rolniczą. Dlatego dochody, które są realizowane w gospodarstwach rolnych z uwzględnieniem płatności bezpośrednich... Okazuje się, że gospodarstwa rolne bez dotacji w formie dopłat bezpośrednich z budżetu wspólnotowego i krajowego praktycznie nie uzyskiwałyby dochodów. Taka tendencja jest w całej Unii Europejskiej, dlatego temu służą dopłaty bezpośrednie – aby gospodarstwa rolne w ramach realizacji celów wspólnej polityki rolnej mogły uzyskiwać dochody. Temu właśnie służą dopłaty i nikt w całej Unii Europejskiej tego nie kwestionuje.

Odniosę się jeszcze do kwestii dopłacania do ubezpieczenia drobiu. Zgodnie z obecnie obowiązującą ustawą możemy z budżetu państwa dopłacać do 50% stawki składki taryfowej. Maksymalna składka taryfowa nie może przekroczyć 0,5% wartości ubezpieczenia. Składka 2,5% dotyczy roślin niewrażliwych, 5% – roślin wrażliwych, a zwierzęta maksymalnie mogą być ubezpieczone przy składce 0,5% wartości ubezpieczenia. Z tym że zgodnie z ustawą można ubezpieczyć zwierzęta, w tym również drób, od niekorzystnych zjawisk atmosferycznych, a nie od chorób. Przepisy Unii Europejskiej dopuszczają możliwość stosowania dotacji do ubezpieczeń od chorób, jednakże taki system w ustawie nie został przewidziany ze względu na koszty, jakie by wynikały z tego tytułu. W 2005 r., w momencie wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, przeprowadzone były dogłębne analizy, z których wynikało, że w roku 2005 i w następnych latach w budżecie państwa nie będzie środków, z których można by sfinansować dopłaty do ubezpieczenia od chorób roślin i zwierząt. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Pani Dyrektor.  
Proszę pana prezesa o zabranie głosu.

**Wiceprezes Zarządu  
Polskiej Izby Ubezpieczeń  
Andrzej Maciążek:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo!

Odpowiadając na pytanie pana senatora dotyczące innych instrumentów finansowych, jakie mogłyby zastosować zakłady ubezpieczeń... Jak zrozumiałem, pytanie dotyczyło tego, czy jest możliwe, żeby w latach tłustych odkładać pieniądze na lata chude. Otóż taka możliwość – chodzi o rezerwy techniczno-ubezpieczeniowe – była do 2004 r. Istniały wówczas dwa rodzaje rezerw, które zakłady mogły tworzyć: rezerwa na tak zwane wyrównanie szkodości oraz rezerwa na tak zwane ryzyka katastroficzne, kiedy z powodu powodzi czy huraganu nastąpiły szkody w mieniu czy w uprawach. Po 2004 r. zgodnie z przepisami unijnymi zakłady ubezpieczeń takich rezerw tworzyć nie mogą. Podstawowy argument unijny jest taki: osoby, które by płaciły składkę na przykład w roku 2012... Część tych pieniędzy byłaby odkładana na wypłaty za dwa czy za trzy lata i beneficjentem byłyby zupełnie inne osoby, a tak nie może być. Polskie zakłady ubezpieczeń po 2004 r. musiały zatem z tego zrezygnować, rozwiązać te rezerwy. W krajach europejskich wykształcił się model... Niezależnie od rozwiązania systemowego w większości krajów europejskich to państwo stało się, że tak powiem, reasekuratorem ostatecznej szansy – w momencie, kiedy zdarzają się ryzyka katastroficzne, których wymiar odszkodowawczy przekracza możliwości wyznaczone przez aktuariuszy, czyli kiedy kończą się ich rezerwy techniczno-ubezpieczeniowe i nie jest możliwa reasekuracja, na mocy odpowiednich ustaleń legislacyjnych albo odpowiedniej umowy relacji partnerstwa publiczno-prywatnego państwo najczęściej w sposób nieograniczony uzupełnia środki finansowe zakładu ubezpieczeń po to, żeby regulować stałość składki w relacji do klienta.

Pojawiło się tu pytanie, czy mają to być ubezpieczenia powszechne, czy obowiązkowe. W praktyce europejskiej obserwowane są dwa modele. W krajach, w których ze względu na wysoką świadomość ubezpieczeniową istnieje powszechność ubezpieczeń klasycznych, dobrowolnych, na przykład rolnych, ingerencja państwa jest, że tak powiem, nakładką katastroficzną, która zapewnia ubezpieczycielom pewność ekonomiczną i jednocześnie stałość składki. Natomiast w krajach, w których nie ma powszechności ubezpieczeń dobrowolnych... Wszystkie znane mi przypadki świadczą o tym, że jednak sięgnięto po obowiązkowość tak jak w Hiszpanii i w wielu innych krajach, ponieważ uznano, że wprowadzenie obowiązkowości w najszybszy sposób umożliwi uzyskanie powszechności. Chcę też powiedzieć, że model polski, który jest modelem stosunkowo prostym, zrozumiałym i, jak się okazuje, chyba najtańszym spośród rozwiązań europejskich, jest w tej chwili powszechnie implementowany w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Jak wiemy dzięki konferencji,

według polskiego modelu ubezpieczenia są realizowane na przykład na Ukrainie i w Rosji. Jest też duże zainteresowanie w innych krajach Europy Wschodniej czy nawet w krajach azjatyckich – chodzi o byłe republiki Związku Radzieckiego. Także przedstawiciele Banku Światowego, którzy byli na naszej konferencji, są pod wrażeniem tego, że w ciągu pięciu czy sześciu lat osiągnięto w Polsce trzydziestoprocentowy poziom ubezpieczenia arealu, podczas gdy w ramach innych rozwiązań systemowych budowanych z pieniędzy Banku Światowego taki poziom osiągnano po dziesięciu, piętnastu latach. Tak że mimo problemów, jakie mamy, trzeba powiedzieć, że ten wspólny pomysł – bo to jest wspólny pomysł realizowany przez rynek ubezpieczeniowy, przez administrację rządową, przez parlament; stanowi po prostu prawo – jest w tej chwili postrzegany jako rozwiązanie, które warto stosować. I jest ono implementowane w innych krajach. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Czy pan Cezary Orłowski, rzecznik ubezpieczonych, chciałby zabrać głos?

**Główny Specjalista w Wydziale Prawnym  
w Biurze Rzecznika Ubezpieczonych  
Cezary Orłowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo! Szanowni Państwo!

Padło tu pytanie, do kogo rolnicy mogą się udać w przypadku problemów zaistniałych w trakcie realizacji ubezpieczenia, czyli wypłat odszkodowania. Taka instytucja istnieje – jest to rzecznik ubezpieczonych. Tak że jeśli są problemy w realizacji wypłat odszkodowań, to zapraszam do nas. Rzecznik ubezpieczonych nie rozpatruje odwołań, ale pomaga wyjaśnić problemy, szuka przyczyn błędów w likwidacji szkody i stara się, interweniując, wspomóc rolników i sprawić, żeby te odszkodowania były wypłacone, jeśli decyzja odmowna jest rzeczywiście niezgodna z prawem. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję za odpowiedź. Myślę, że to satysfakcjonuje tych, którzy zadawali pytania.

Pan senator Grzyb jako ostatni i kończymy...

Proszę, Panie Senatorze.

**Senator Andrzej Grzyb:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowna Pani Dyrektor, opisała pani sposób ustalania dochodowości w rolnictwie, ale aż by się prosiło, żeby przy okazji tej informacji podać dokładne dane dotyczące owej



dochodowości. Wówczas mielibyśmy pełną informację w tym zakresie.

*(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Rozumiem, że pan senator prosi o odpowiedź na piśmie.)*

Proszę, ale być może pani pamięta...

*(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Rozumiem, że pani dyrektor przedstawi te dane na piśmie.)*

*(Dyrektor Departamentu Finansów w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Aleksandra Szelągowska: Takie informacje o gospodarstwach można uzyskać u...)*

Tak, Pani Dyrektor, ale prosilibyśmy o taką informację na piśmie. Prosiłbym też o uwzględnienie w tym informacji – to będzie wynikało z danych, które pani poda – od którego momentu zaczyna się gospodarstwo rolne, które przynosi rzeczywisty dochód, które pozwala na utrzymanie się, przynosi jakąś nadwyżkę...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Od 50 ha...)*

*(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Rozumiem, że pan minister...)*

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Na piśmie...)*

Panie Ministrze, jeszcze coś. Poproszę zatem o podwójne dane: te, które uznajemy jako informacje dla ministerstwa i te, którymi w rzeczywistości się posługujemy, wewnątrz... Bo o ile sobie przypominam, to wcale nie jest 50 ha, ale 25 ha. Proszę zauważyć, że to jest stuprocentowa różnica pomiędzy tym, co powiedział pan minister, a tym, co na podstawie innych źródeł wychwyciłem. To nie jest drobna różnica, to jest duża różnica. Prosiłbym bardzo o takie dane. Wówczas będziemy mieli bardzo ciekawy obraz...

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Czy pan minister chciałby się do tego odnieść?  
Proszę.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:**

Jedno zdanie, Panie Przewodniczący.

Obraz będzie rzeczywisty i prawdziwy wtedy, kiedy tak naprawdę wprowadzimy zasadę dochodowości w rolnictwie. Dzisiaj wszystkie szacunki – państwo na pewno się tego domyślacie – są modelami teoretycznymi, nieodnoszącymi się do rzeczywistości. Dochód rolnika, jak wiecie, nie jest... Ten obraz jest bardzo zamazany. Dziękuję.

*(Senator Andrzej Grzyb: Panie Ministrze, chodzi o to, żeby członkowie komisji mimo wszystko spróbowali z tego zamazanego obrazu wyłowić informację, która byłaby bliższa prawdy.)*

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Widzimy jak we mgle, ale nie poprawiamy... Niech to na razie dalej będzie we mgle. Tak?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Proszę państwa, bardzo dziękuję za uczestnictwo w dzisiejszym posiedzeniu panu ministrowi i osobom mu towarzyszącym, przedstawicielom Ministerstwa Finansów, jak również izby ubezpieczeń. Dziękuję pani prezes, która zechciała do nas przyjść.

Nasza komisja jest otwarta na wszelkie informacje. Od Ministerstwa Finansów oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oczekujemy zintensyfikowania prac nad tym projektem. Dobrze byłoby uchwalić tę ustawę przynajmniej w pierwszym kwartale przyszłego roku – wówczas mielibyśmy gwarancję, że w 2014 r. te rozwiązania będą funkcjonować. Takie byłoby życzenie naszej komisji. Dziękuję bardzo.

W związku z tym, że wyczerpaliśmy porządek obrad, zamykam to posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dziękuję wszystkim.

Przypominam, że o godzinie 18.00 mamy kolejne posiedzenie, czterdzieste pierwsze.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 50)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii